

Józef Kaźmierczyk

Sypialnie Wrocławia w X-XII wieku

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Archaeologica 16, 201-207

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Kaźmierczyk

SYPIALNIE WROCŁAWIA W X—XII WIEKU

W mowie potocznej pojęciem „sypialnia” obecnie określa się zwykle pomieszczenie przeznaczone głównie do spania¹. Jej rodowód we Wrocławiu sięga najpóźniej przełomu X i XI w., z możliwością przesunięcia ku początkom tego stulecia i jednocześnie początkom grodu. Za punkt odniesienia służy nam dwuczęściowa izba z tego czasu, w której mniejsza część przeznaczona była do spania. Jest to rozwiązanie modelowe, choć nie jedyne – o czym niżej – na przestrzeni ponad 200 lat obejmujących schyłek X w. i dwa następne wieki. Według dzisiejszego stanu badań model ten na pewno stanowił szczyt możliwości i oczekiwań większości ówczesnych rzemieślników oraz kupców wrocławskich. Tylko nieliczni, najbardziej światli i zamożni sięgali po doskonałe rozwiązania konstrukcyjne, ale wywodzące się z tego modelu. Nazywamy go modelem podstawowym, który przetrwał po dzień dzisiejszy.

Model ów zawierało w sobie dobrze zachowane przyziemie budynku zrębowego o wymiarach 2,75 x 3,3 m i powierzchni 9 m², z wydzielonym przy ścianie szczytowej osobnym pomieszczeniem, w fazie starszej budynku o szerokości 0,65 m, a w młodszej – do 1,75 m. W zamyśle i realizacji było to pomieszczenie odrębne i stabilne, o charakterze intymnym, i dlatego wyodrębniono je przy użyciu specjalnie zamontowanej plecionkowej ściany działowej. Ponieważ plecionka zachowała się w pełnym wymiarze i w postaci prawie nieuszkodzonej, mogliśmy ją porównywać z podobnymi konstrukcjami z osłon ściennych. Ta była z delikatniejszego surowca, a przez to bardziej szczelna. Jej wysokość wynosiła ok. 1,7 m, licząc od przyziemia po pręty oplatające górny warkocz niczym nić na okrętkę. Ściana ta po pewnym czasie wyłamana została na skutek potrzeby prawie dwukrotnego poszerzenia sypialni. W niezmięnionej

¹ Artykuł ten napisany został na podstawie częściowo nie publikowanych wyników badań wykopaliskowych, które w latach ostatnich finansowane są głównie przez Biuro Koordynacyjne Resortowego Planu Badań Podstawowych III 36 „Przeobrażenia społeczne i narodowe na Śląsku”.

wielkości pozostało natomiast wejście do niej, którego szerokość wynosiła 48 cm. Sypialnia miała długość nie mniejszą aniżeli 2,20 m i nie większą od długości ściany szczytowej. W fazie starszej powierzchnia jej wynosiła ok. 1,7 m², a w młodszej do 4 m². Są to wielkości w przybliżeniu równe pojedynczemu i dwuosobowemu tapczanowi i równocześnie przeciętne w skali ośmiu izb, odkrytych na wykopie I-II, o podobnym przeznaczeniu. Ich zewnętrzne osłony ścienne były zarówno zrębowe, jak plecionkowe, co konstrukcje te pozwala widzieć na tle sypialni jako równorzędne w budownictwie mieszkalnym, choć niekoniecznie równe w aspiracjach użytkowników.

Liczbę izb przeznaczonych do spania oceniamy jako nie odpowiadającą stanowi rzeczywistości, ponieważ nie zawsze zachowały się i mogły się zachować plecionkowe przepierzenia, nie tyle na skutek zbutwienia, a na pewno wylamania, co wyciągnięcia z ziemi w celu dalszego użytkowania. Przykładem tego mogą być odkrywane płyty plecionek w układzie poziomym o bliżej nieokreślonym przeznaczeniu. Są one znane z Wrocławia i wielu innych stanowisk, w tym Ostrówka w Opolu. Liczymy się także z możliwością zastępowania ścian plecionkowych płachtami lnianymi lub konopnymi, matami z łyka, ewentualnie trawy, czy osłonami z dranic umocnionych kołkami. Po takich rozwiązaniach zwykle nie zachowują się czytelne ślady. Stąd wielkość zbioru uznajemy za jedynie orientującą w zagadnieniu.

Przepierzona na dwie nierówne części izba kojarzy się w sposób jednoznaczny z istnieniem określonego zapotrzebowania na dwa pomieszczenia, w tym jedno o małej powierzchni i już przez to podporządkowane większemu. Cechy konstrukcyjne budynku także wskazują na „podległość” tej izby. Nie objaśnia to jednak równie bezbłędnie jej przeznaczenia. Pomocą służy tu inwentarz tych pomieszczeń, zwłaszcza nieruchomy. I tak w izbie, którą przyjmujemy za modelowo wyposażoną, odkryto stos kory brzozonej, w starszej fazie złożony z 18–20 płatów, każdy o powierzchni w przybliżeniu 1 m². W fazie młodszej było ich mniej, bo tylko osiem, ale ułożonych na starszym podkładzie i już wylamanej plecionce. Przykład moszczenia korą znany jest nam też z wykopu III. W innym z pomieszczeń odnaleziono podłużną skrzynię². Są to przykłady różnych rozwiązań raczej o charakterze jednostkowym, nieznanie z chlewików i stajni, co wskazuje na związek tych pomieszczeń z człowiekiem.

Aktywność zawodową zwykle określa się na podstawie inwentarza ruchomego. W przypadku izb z wydzielonymi pomieszczeniami do spania występuje on przede wszystkim w pomieszczeniach większych, czyli przeznaczonych do pracy. W wyżej wspomnianym budynku – naszym zdaniem modelowym

² J. Kaźmierczyk, J. Kramarek, Cz. Lasota, *Badania na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu w 1977 roku*, „Silesia Antiqua” 1979, t. 21, s. 143, ryc. 21; c i ż, *Badania na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu w 1978 roku*, „Silesia Antiqua” 1980, t. 19, s. 103, ryc. 20, 28.

i równocześnie prawie najstarszym w zbiorze - mieściła się pracownia złotnicza, której obecność poświadczają strużyny tego metalu, grupujące się głównie wzdłuż ścian i w szparach między dranicami podłogi. Długość strużyn dochodzi do 30 cm, zaś szerokość do 1 cm. Powstały one w czasie obróbki dużych brył tego surowca niechybnie z przeznaczeniem m. in. do wystroju wnętrza kościoła katedralnego i wyrobu dachówek. Na ostatnio wymieniony kierunek produkcji naprowadzają płyty blachy. Pomijając inne znaleziska ze względu na ich pospolitość, pozostawiony w izbie ołów musiał nie przedstawiać dla złotnika istotnej wartości, skoro nawet jego skupiska nie zwróciły na siebie uwagi. Izba mniejsza była wyłączona z tej i innej działalności. W kontekście wykonywanego zawodu wolno przyjąć założenia, iż złotnik raczej winien należeć do osób światlejszych i bywałych w domach możnych, gdzie mógł zetknąć się z wyższym poziomem kultury dnia codziennego - a więc także spania i wypoczynku. Również inwentarze z innych budynków z sypialniami są dość obfite i cenne. W jednej z nich znaleziono kamień przeznaczony do masażu ciała, a w każdym razie taki masaż można nim było wykonywać.

Myśl wydzielenia części izby z przeznaczeniem do spania i wypoczynku znalazła swoje odbicie również w innych przejawach życia mieszkańców Ostrowia Tumskiego. Ważnej wskazówki w tym zakresie dostarcza budynek z połowy XI w. odkryty na wykopie I, ponieważ i on jest dwuczęściowy, ale z zupełnie innego powodu. Zachowały się zeń belki przyziemia ułożone na planie kwadratu o powierzchni 26 m². W układ ten wpisana została izdebka, prawie kwadratowa, o długości boków 2,3 i 2,7 m, a więc o powierzchni ok. 6 m². Swoją powierzchnią objęła ona północno-wschodni kąt budynku. Do jego wydzielenia posłużyły osłony ściennie z poziomo ułożonych dranic o grubości 4-5 cm, dodatkowo unieruchomione w poziomie i pionie za pomocą wbitych słupów. Była to lekka i delikatna konstrukcja, podobnie jak wyżej opisana z plecionki. Ta ogradzała położone tu kamienne palenisko o średnicy ok. 2 m, sama zatem musiała być odpowiednio kształtna i obszerna. W palenisku i obok leżały różne przedmioty, uwagę zwracają zaś dwie zbitki drobin metali kolorowych schowane pod kamieniami w obrębie niecenia ognia oraz rozproszone po izdebce i izbie narzędzia żelazne powleczone miedzią, w tym noże. Zgromadzony surowiec metali kolorowych w palenisku wskazuje na obecność tam warsztatu złotniczego. Dla jego osłony i ochrony złotnik zbudował odpowiednie, jego zdaniem, zabezpieczenia³. Motyw wydzielenia izdebki zarysowuje się tu zgoła inaczej aniżeli izdebki sypialnej, jednak wspólna jest myśl. Na tej samej zasadzie budowane były spichlerze wielodziałowe i zespoły chlewików, niektóre piece itp., dlatego więc nie miałyby powstawać wydzielone sypialnie.

³ J. Kaźmierczyk, J. Kramarek, Cz. Lasota, *Badania na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu w 1975 roku*, „Silesia Antiqua” 1977, t. 19, s. 190, ryc. 1.

Sypialnia wrocławska u swych udokumentowanych początków (koniec X w.) pojawia się jako pomieszczenie, którego powierzchnia zredukowana jest do wymiarów ciała ludzkiego. Cechę tę pojmowano wręcz rygorystycznie. W naszym odczuciu był to istotny niedostatek, a przykład wylamania przepierzenia, o którym wyżej, zdaje się sugerować, że i ówczesnie zwrócono na to uwagę. Jest to wszakże przypadek odosobniony, dlatego też trzeba w tym miejscu zapytać o przyczyny tego zjawiska. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie były one natury formalnej w rodzaju braku miejsca, surowca itp.; tkwiły poza sferą materialną, najpewniej w związku z jamą grobu szkieletowego i życiem pośmiertnym. Ten typ sypialni określamy jako model pierwszy.

Współcześnie z modelem pierwszym funkcjonował inny, określony tu jako drugi. Sklasyfikowaliśmy w nim otwarte miejsca do spania, na których znajdowały się ówczesne łóżka. Ta nazwa wydaje się nam najbardziej właściwa, ponieważ może dotyczyć także łóżka późniejszego, do współczesnego nam włącznie. Zastąpienie jej pojęciem przykładowo pryczy, wyrka, barłogu itp. prowadzić będzie w sposób nieuchronny do bałamutnej informacji, a nie wiedzy rzeczowej. Z tej przyczyny zrezygnowaliśmy też z nazwy łoże.

Wrocławskie łóżko z XI i XII w. stanowiła dranica odpowiednia rozmiarami dla ciała ludzkiego. Ułożone obok siebie dwie (i więcej) dranice traktujemy jako dwa (i więcej) łóżka, w tym wypadku już na potrzeby rodziny. Takie założenie może się wydać zbyt śmiałe, bo daleko idące w skutkach, ale na razie mieści się ono w szacunkowo określanej wielkości rodziny w średniowieczu – w granicach 5–6 osób. Mamy nadzieję, że nasz skąpy materiał statystyczny w przyszłości zostanie wydatnie wzbogacony.

Zespoły dranic, z których każda rzeczywiście lub potencjalnie była łóżkiem, charakteryzują się niejednakową lub zbliżoną do siebie długością (skąpą) oraz zróżnicowaną szerokością. Cechy te zdają się dość jednoznacznie wskazywać na wypoczynek w pozycji bocznej, z podkurczonymi nogami i z ręką pod głowę, zajmujący mało miejsca. Grubość dranic zapewniała dobrą lub złą izolację ciała od ziemi, co mogło być regulowane przez nakazy i zakazy. W każdym razie nie jest przypadkiem, że aż trzykrotnie w zespole łóżek, w tym w sypialni uznanej za modelową wśród sypialni otwartych, znalazły się uszkodzone drzwi do domów, które – jak wiadomo – są przeważnie grubsze od przeciętnych dranic. Te miały grubość do 5 cm, zaś dranice do 4 cm. A że chodziło o stworzenie solidnej izolacji, w rozumieniu ówczesnych zupełnie niwelującej grożące niebezpieczeństwo, przekonują leżące pod łóżkami podściółki pochodzenia organicznego oraz podkłady z różnej grubości bierwion. Myślę, że z tego powodu nie położono też klepiska z gliny w tej części izby, w której postawiono łóżka, choć zainteresowana tą sprawą rodzina mogła jej nie tolerować i z innych powodów. Zjawisko unikania gliny znane jest

z niektórych ementarzysk, m. in. śląskich, co przejawia się w pomijaniu płytów gliny jako nieodpowiednich pod założenie jamy grobowej.

Łóżka dla dzieci w wieku niemowlęcym znajdowały się pod specjalną ochroną, aby na skutek nieuwagi matki lub innego członka rodziny dziecko nie poniosło uszczerbku na zdrowiu lub wręcz nie zostało uduszone. Dlatego posłania dla nich znajdowały się w kojcach ustawionych powyżej głów śpiących dorosłych. Do tego celu wykorzystywano często naroża izb jako najbardziej ustawne i jednocześnie upraszczające budowę kojca. Tak położony kojec znajduje się w sypialni modelowej, dodajmy w pełni zharmonizowany z układem czterech łóżek. Miał on kształt zbliżony do owalnego o długości do 1,3 m i szerokości do 0,4 m. Wysokość zachowanej plecionki od strony łóżek wynosiła do 15 cm.

Opisany kojec i współwystępujące z nim łóżka korzystająca z nich rodzina ustawiła w północno-zachodnim kącie izby. W ich przedłużeniu w kierunku południowym zlokalizowane zostało palenisko, które od tej strony zamyka obręb sypialni. Jego ciepło ogrzewało przede wszystkim tę część izby, w której znajdowały się łóżka. Podobny związek stwierdzono i w innych sypialniach.

Przypuszczamy, że opisany model sypialni otwartej, wraz z kojcem, jedynie sporadycznie miał szansę przetrwać do czasu eksploracji archeologicznej. Jeżeli zbutwiał, co zdarza się najczęściej, to obecnie jeszcze nie mamy możliwości technicznych jego identyfikacji, podobnie jak w przypadku rozebrania go i przeniesienia do nowego budynku. O ile zaś pozostał na miejscu, to jeszcze chyba dość długo brak będzie odpowiedzi na pytanie, czy odkryty został komplet łóżek czy tylko część z nich. Innego rodzaju trudności identyfikacyjne dotyczą pojedynczych lub podwójnych łóżek. Mogą to być bowiem przypadkowo pozostawione dranice nie mające nic wspólnego z miejscem do spania czy wypoczynku, a przecież część domów z pewnością była zamieszkiwana tylko przez dwie osoby. Przy takiej interpretacji pewne znaczenie ma także ówczesna wartość drewna dla poszczególnych rodzin. Ogólnie rzecz biorąc jest to materia bardzo delikatna i wymagająca starannych badań na etapie prac wykopaliskowych.

Mniej uwagi absorbowwała sprawa warunków do spania w rodzinach – jak się wydaje – biedniejszych i znajdujących się na niższym poziomie rozwoju kulturowego. W budynku oznaczonym mianem więzienia występowały jedynie posłania z cienkich gałązek i mchu, położone pod ścianami. Obiekt ten pochodzi z końca XI i początku XII w. Podobne posłania zidentyfikowano w najbiedniejszych domach. Na tle śmieci wyróżniały się one brunatną lub innej barwy plamą nagromadzonej mierzwy. Wielokrotnie skupiskom mierzwy położonej w pobliżu palenisk towarzyszyła domieszka pyłu węglowego i popiołu. Materiały te wchodziły w skład izolacji podłogowej m. in. budynków w Niemczy.

W wielu wypadkach mierzwa w płatach składała się z krótkiej, jak gdyby zmiędlonej ciałem ludzkim słomy, co jest charakterystyczne dla użytych

posłań nam współczesnych. I dlatego trudno przyjąć, aby dostrzeżone jej płyty nigdy nie łączyły się przyczynowo ze spaniem w sposób bezpośredni. Nie sposób też założyć, że na płatach tych w ani jednym wypadku nie leżały dranice spełniające rolę łóżek, które przed opuszczeniem budynku zostały zabrane. Mimo rozmaitych zastrzeżeń, w model otwartej sypialni w izbie ogólnodostępnej trzeba wpisać i ten sposób „beźłózkowego” spania.

Dość powszechnie dla wczesnego średniowiecza przyjmuje się spanie na ławach. W toku badań we Wrocławiu śledziliśmy tę sprawę, w związku z czym powstał zbiór informacji dotyczących ław, a ściślej ich nóg w postaci rzędów kołków przyściennych. Niektóre z nich miały odpowiedni rozstaw, w przybliżeniu równy 50–60 cm, oraz zróżnicowaną długość. Niekiedy takie ławy otaczały dwie ściany, jak miało to miejsce w jednym z budynków z połowy XI w. Jak się wydaje, nie miały one istotnego znaczenia w ewolucji wyposażenia wrocławskich sypialni.

W toku badań wykopaliskowych poświęciliśmy sporo uwagi również problemowi miejsca do spania znajdującemu się poza domem. Niestety, natrafiono na jeden tylko ślad – był to układ dwu dranic przypominający łóżka z obrębu izb (datowany na XII w.).

Poziom higieny wypoczynku i spania na wrocławskim Ostrowie Tumskim od końca X w. przez dwa następne stulecia implikowany był, jak można sądzić, przez społeczny i majątkowy podział żyjącej tu społeczności w pierwszej połowie X w. Szczytowym osiągnięciem w tym zakresie na przełomie X na XI w. stała się wyodrębniona z izby ogólnej sypialnia z łóżkiem. Można prześledzić rozwój jego formy – od dranicy poprzez formy stojące – ławę, skrzynię, w ostatecznej wersji wspartą na nogach. Te rozwiązania techniczne były już znane w tym czasie. Mniejszym wymaganiom odpowiadały ułożone i ustawione obok siebie łóżka dla osób dorosłych i małych dzieci. Tworzą one albo blok zamknięty (kojec i ułożone względem niego dranice), z możliwością otoczenia go zasłoną z miękkiego materiału, albo ciągi ław przyściennych. Najuboższe posłania leżały wprost na ziemi na wiązce słomy i mchu. Ich stały związek z określonym miejscem izby nie zawsze wydaje się prawdopodobny.

Józef Kaźmierczyk

BEDROOMS OF WROCLAW IN THE 10th-12th CENTURIES

In the colloquial language of today the term „bedroom” denotes a place primarily used for sleeping. Its origins go back in Wrocław at latest to the turn of the 10th/11th centuries or to the early 11th century coeval with the origin of the town. A room of that period, divided into two parts by a wall of wattle, is used here as a point of reference. The bedroom may have been at least

2.20 m long with the floor space of 1.7 m² to 4 m². A heap of birch bark or an oblong box may have served for sleeping. Another sleeping accommodation in Wrocław of the 11th and 12th centuries was a board of a size adequate for the human body. Two or more boards placed side by side are regarded as so many beds for the whole family. Children slept in pens. In the poorest houses people slept on matted straw. Sleeping on benches was quite popular in the Early Middle Ages.

In the 10th and in the next two centuries sanitary conditions of resting and sleeping (excluding bedding) on Ostrów Tumski in Wrocław seem to have been distinctly differentiated, representing at least three levels. This was presumably due to the differences in wealth and status of the population living there in the early part of the 10th century. A room with a bed isolated from the common room at the turn of the 10th/11th centuries was here a crowning achievement. Beds for adults and children placed side by side indicate simpler needs. They either formed a block possibly enclosed by a curtain of soft fabric or ran along the wall. The poorest beds were made on the floor on a bundle of straw or moss. Their permanent location in a particular part of the room does not seem always probable.